

# Andrzej Rozmarynowicz

---

## Ryzyko sportowe narciarstwa w świetle prawa

---

Palestra 30/5-6(341-342), 75-82

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

będzie się ich rejestrować więcej.<sup>38</sup> Spora część tych przestępstw, choć nie wiadomo dokładnie, jaka, popełniona została przez osoby uzależnione. Liczyć się trzeba więc z tym, że przy obecnym nasileniu tej przestępczości art. 34 u.z.n. znajdowałby zastosowanie w kilkuset, a może i większej liczbie spraw karnych w ciągu roku. Tymczasem w r. 1984 miejsc w ośrodkach rehabilitacyjnych nie było więcej niż 400—500,<sup>39</sup> przy czym były one w 100% obsadzone przez osoby leczące się dobrowolnie. Warto też zaznaczyć, że w ośrodkach prowadzonych przez „Monar” lub Kościół katolicki — a instytucje te dysponują zdecydowaną większością miejsc — leczyć się można tylko dobrowolnie, gdyż tego wymagają przyjmowane w nich zasady terapii.<sup>40</sup> Wreszcie, art. 25 u.p.n. przewiduje możliwość orzekania przymusowego leczenia i rehabilitacji wobec osób w wieku poniżej 18 lat, które też trzeba w takich wypadkach umieścić w odpowiednim zakładzie. Niepłonne zatem wydają się obawy, że orzeczenia o leczeniu przymusowym wydawane w trybie art. 34 u.z.n. mogą się okazać niewykonalne.

## VI

Podsumowując przedstawione rozważania, stwierdzić wypada, że stosowanie środków karnych, a zwłaszcza kary pozbawienia wolności, nie jest metodą zdatną do zapobiegania na większą skalę ani narkomanii, ani przestępczości z nią związanej. Środki te mogą pełnić tylko rolę pomocniczą, pozostawać wyraźnie na drugim planie działań zapobiegawczych i tylko pod tym warunkiem mogą odegrać rolę pozytywną. Jakakolwiek próba wysunięcia ich na plan pierwszy musi przynieść więcej szkody, niż pożytku. Kara pozbawienia wolności zaś powinna być stosowana wobec osób uzależnionych tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy zawiodły inne próby przywrócenia tych osób społeczeństwu. Nieogłędne jej stosowanie musi bowiem mnożyć straty już istniejące. Sędzia, który ponosi wszak osobistą odpowiedzialność za podpisywany przez siebie wyrok oraz wynikłe z niego konsekwencje i którego nic od tej odpowiedzialności zwolnić nie może, skazując osobę uzależnioną na karę pozbawienia wolności musi być świadom tego, dlaczego się na to zdecydował i jakie skutki może przynieść jego decyzja.

<sup>38</sup> A. Grabowski: op. cit., s. 41 i 52.

<sup>39</sup> Dyskusja sejmowa (...), Dziennik Sejmowy 1985, nr 1. Por. M. Staniszek: Uzależnienie lekowe wśród dzieci i młodzieży (w:) Narkomania znakiem czasu, Warszawa 1983, s. 27.

<sup>40</sup> Patrz: M. Kosiński: Ty zaraziłeś ich narkomanią, Warszawa 1984.

ANDRZEJ ROZMARYNOWICZ

## RYZYKO SPORTOWE NARCJARSTWA W ŚWIETLE PRAWA

### 1. WSTĘP

Problematyka bezpieczeństwa ruchu narciarskiego składa się niewątpliwie z wielu wiążących się ze sobą elementów i rozpatrywać ją można z różnych punktów widzenia zależnie od tego, czy i które aspekty bezpieczeństwa uzna się za pierwszoplanowe.

Na wstępie analizy tego problemu stwierdzić jednak należy, że uprawianie narciarstwa połączone jest z niebezpieczeństwem, a ryzyko z niego wynikające obciąża jako tzw. „ryzyko sportowe” każdego uprawiającego narciarstwo — oczywiście do pewnych granic. Stwierdzić nadto należy, że bezpieczne uprawianie narciarstwa zależne jest również od osób trzecich.

Zadaniem niniejszego opracowania ma być:

- a) wskazanie, jakie elementy nieodzownie składają się na bezpieczeństwo ruchu narciarskiego,
- b) ustalenie, jakie są rodzaje ryzyka związanego z uprawianiem narciarstwa.

Opracowanie niniejsze, mając do dyspozycji różne możliwości, bierze za podstawę do oceny bezpieczeństwa ruchu narciarskiego Kodeks narciarski, czyli narciarski *savoir vivre*,\* wychodząc z założenia, że kodeks ten powinien służyć bezpieczeństwu, a więc muszą się w nim zweryfikować i znaleźć odbicie wszystkie te elementy, które składają się na bezpieczeństwo ruchu narciarskiego.

## 2. ZAŁOŻENIA OGÓLNE

W rozdziale I „Założenia ogólne” Kodeks narciarski w § 2 pkt 3 stanowi: „Podstawowymi środkami niezbędnymi do uprawiania narciarstwa są:

- a) kwalifikacje osobiste i techniczne narciarstwa,
- b) sprzęt narciarski,
- c) zagospodarowanie terenu”.

Uprawianie narciarstwa bez kwalifikacji osobistych i technicznych samo w sobie rodzi niebezpieczeństwo, którego świadomość jest nieodzowna dla narciarza uprawiającego zarówno sport, jak i turystykę oraz rekreację.

Odpowiednie sformułowanie Kodeksu narciarskiego ujmują to zagadnienie w § 3 i § 4, jak następuje:

§ 3 pkt 1: „O kwalifikacjach narciarza i jego zdolnościach ruchowych decyduje ogólna sprawność fizyczna. Podejmowanie wysiłku rażąco przekraczającego zdolności ruchowe narciarza powoduje zagrożenie zdrowia i jest sprzeczne z celami narciarstwa”.

§ 4 pkt 1: „Kwalifikacje techniczne narciarza-sportowca stanowią podstawowy warunek jego możliwości podjęcia wyczynu bez szkody dla zdrowia. Podejmowanie wyczynu rażąco przekraczającego kwalifikacje techniczne narciarza-sportowca jest sprzeczne z celami narciarstwa. O zakresie kwalifikacji technicznych wymaganych w sporcie narciarskim decyduje PZN.

2. Kwalifikacje techniczne narciarza-turysty stanowią podstawowy warunek jego możliwości poruszania się w każdym terenie. Poruszanie się w terenie trudnym (np. wysokogórkim) lub w trudnych warunkach śniegowych (lawiniaste zbocze, ciężki śnieg, oblodzenie itp.) bez odpowiednich kwalifikacji technicznych jest sprzeczne z celami narciarstwa.

\* Władysław Lenkiewicz i Andrzej Rozmarynowicz: Kodeks narciarski, czyli narciarski *savoir vivre*, wyd. I „Sport i Turystyka”, Warszawa 1969, wyd. II, poprawione i uzupełnione, „Sport i Turystyka”, Warszawa 1973, wyd. III, gotowe do druku od 1979 r. (patrz: wyd. Biblioteka Palestry, Andrzej Rozmarynowicz: O odpowiedzialności w narciarstwie — Zagadnienia wybrane, w pełni dostosowane do zasad „Dekalogu FIS”; ukazało się w tłumaczeniu w Austrii oraz częściowo we Francji i również częściowo dla instruktorów PZN w Polsce w 1985 r.). Na tekście tego właśnie Kodeksu narciarskiego opiera się niniejsze opracowanie.

O zakresie kwalifikacji technicznych wymaganych w turystyce narciarskiej decyduje KN ZG PTTK.

3. Kwalifikacje techniczne narciarza uprawiającego narciarstwo rekreacyjne w oparciu o szkolenie narciarskie oraz ogólną sprawność fizyczną, zapewnić powinny prawidłowy, czynny odpoczynek zimowy. O zakresie własnych kwalifikacji technicznych i stopniu ich wykorzystania decyduje sam narciarz, ponosząc konsekwencje nieprawidłowego doboru trasy narciarskiej, stoku narciarskiego, nartostrady oraz błędnej oceny własnych możliwości, szczególnie w trudnych warunkach atmosferycznych”.

W każdym z wyodrębnionych trzech rodzajów narciarstwa (w sporcie, w turystyce i w rekreacji) autorzy Kodeksu narciarskiego przedstawiają ograniczenia negatywne dotyczące uprawiania danego rodzaju narciarstwa. Uświadomić one powinny narciarzowi niebezpieczeństwo dla niego samego, jak również dla innych narciarzy czy piechurów, z którymi może wejść w kolizję, jeżeli podejmie decyzję uprawiania danego rodzaju narciarstwa bez względu na uwidocznione w tych przepisach ograniczenia.

I tak, narciarz niesprawny fizycznie, a co za tym idzie niesprawny ruchowo (§ 3 pkt 1), może nie tylko spowodować własny wypadek, którego konsekwencje w ramach ryzyka sportowego poniesie osobiście, ale również może spowodować wypadek innej osoby, najczęściej też ponosząc odpowiedzialność za skutki tego wypadku.

Autorzy Kodeksu narciarskiego kładą, szczególnie nacisk na szkolenie narciarskie, które musi być punktem wyjścia dla każdego z rodzajów uprawianego narciarstwa. Czytamy o tym:

§ 3 pkt 2: „Kwalifikacje techniczne w sporcie, turystyce i rekreacji narciarskiej uzyskuje się przez szkolenie narciarskie.

Uprawianie narciarstwa bez szkolenia narciarskiego, jako zagrażające zdrowiu narciarza, jest sprzeczne z celami narciarstwa”.

Omawiane zagadnienie, tj. kwalifikacje techniczne narciarza turysty i rodzaje konfiguracji terenu oraz sprawy warunków śniegowych wiążące się z bezpieczeństwem ruchu narciarskiego, stanowią jednocześnie tematy same dla siebie.

Kwalifikacje techniczne w narciarstwie, o czym była już mowa, uzyskuje się przez szkolenie. Innego sposobu nie ma. Kodeks narciarski wprawdzie nie ogranicza zakresu szkolenia indywidualnego, jednakże mówiąc o szkoleniu w zorganizowanych grupach, stwierdza, co następuje:

§ 23 pkt 2: „Przy doborze warunków szkolenia nauczyciele narciarstwa powinni uwzględniać kwalifikacje uczących się. Nadto należy wziąć pod uwagę konfigurację terenu, warunki śniegowe i atmosferyczne, przeszkody naturalne i sztuczne, a także ruch postronnych narciarzy na trasie zjazdowej, stoku”.

Szkolenie indywidualne obciąża ryzykiem szkolącego się, natomiast ciężar odpowiedzialności za ewentualny wypadek może się przesunąć na szkolącego (także organizację), jeżeli szkolący dopuścił się „rażących zaniedbań w doborze i przestrzeganiu warunków szkolenia”.

Uprawianie narciarstwa bez odpowiedniego szkolenia, szczególnie w terenach o dużym nasileniu ruchu narciarskiego, naraża nie wyszkolonego narciarza, a przez niego także innych na poważne niebezpieczeństwo.

Zagadnienie sposobu osiągnięcia prawidłowej sprawności fizycznej i zdolności ruchowej przez narciarza za pośrednictwem szkolenia stanowi temat sam dla siebie i powinno być przedmiotem specjalnej troski PZN.

Miarą bezpieczeństwa uprawiania narciarstwa sportowego są kwalifikacje osobiste i techniczne osiągnięte przez szkolenie, za które ogólną odpowiedzialność ponosi PZN. Aczkolwiek narciarz-sportowiec, podejmując świadomie wyczyn przekraczający jego kwalifikacje, przyjmuje na siebie za ewentualny wypadek odpowiedzialność w ramach ryzyka społecznego (nie mówiąc tu o lekkomyślności), to jednak istnieją sytuacje, w których zarówno ryzyko jak i odpowiedzialność przenosi się na organizatora zawodów, a nawet treningu (np. niebezpieczna trasa, zlecenie udziału w zawodach bez kontroli stanu zdrowia itp.). Mówi o tym obszernie § 24 Kodeksu narciarskiego.

Miarą kwalifikacji narciarza-turysty, a więc również stopnia wyszkolenia, są jego umiejętności poruszania się w trudnym terenie i przystosowanie do różnych warunków śniegowych.

Dochodzimy więc do wniosku, że ze względu na bezpieczeństwo własne i innych narciarz powinien dobrać teren i warunki odpowiednie do jego kwalifikacji bądź też zrezygnować z jazdy.

W ten sposób zostały wyczerpane elementy mające wpływ na bezpieczeństwo ruchu narciarskiego, a wiążące się w jedną całość przez kwalifikacje osobiste i techniczne narciarza.

Odrębnego omówienia wymagają z punktu widzenia bezpieczeństwa ruchu narciarskiego: sprzęt narciarski i zagospodarowanie terenu.

Problem sprzętu narciarskiego ujęty jest ze szczegółami w Kodeksie narciarskim w § 5 i § 6. Dla niniejszych rozważań celowe jest powołanie, z punktu widzenia bezpieczeństwa, treści § 5 pkt 1 tego Kodeksu.

§ 5 pkt 1: „Dobry, indywidualnie dobrany sprzęt narciarski przy odpowiednich kwalifikacjach osobistych i technicznych narciarza stwarza warunki możliwie bezpiecznego uprawiania narciarstwa.

Stosowanie nieodpowiedniego lub wadliwego sprzętu, jako zagrażające zdrowiu narciarza, jest sprzeczne z celami narciarstwa”.

Sprawa postawiona jest jasno: zły sprzęt zagraża zdrowiu narciarza. Rozwijając tę myśl, stwierdzić należy, że narciarz narażający świadomym używaniem złego sprzętu siebie, przyjmuje z tego tytułu na siebie pełne ryzyko, natomiast w stosunku do innych musi ponosić odpowiedzialność za wyrządzoną im szkodę swym sprzętem (np. § 34 pkt 5: „Narciarz, który nie zabezpieczył nart przed swobodnym ześlizgiem po stoku, po wyzwoleniu nogi, jeżeli skutkiem tego narta spowoduje wypadek”).

Oczywiste jest, że takie świadome postępowanie narciarza godzi w bezpieczeństwo ruchu narciarskiego.

Poszerzające się uprawnienia nabywców wszelkich towarów w zakresie sprzętu narciarskiego dają podstawę do zwrotu złego sprzętu. Jeżeli natomiast sprzedaż złego sprzętu zagrażającego zdrowiu narciarza, a więc zagrażającego pośrednio bezpieczeństwu ruchu narciarskiego, dokonana została świadomie, to sprzedawca powinien ponieść wszelkie mogące wyniknąć z tego konsekwencje (z odpowiedzialnością cywilną włącznie) za ewentualny wypadek.

Zagadnienie jakości sprzętu narciarskiego mającego wpływ na bezpieczeństwo ruchu narciarskiego — to temat sam dla siebie.

Nowoczesna technika jazdy wiąże się nierozdzielnie z nowoczesnym sprzętem narciarskim, a ten z nowocześnie urządzoną bazą. Jeżeli nie ma kolejek, wyciągów, tras, nartostrad, to jednocześnie nie ma możliwości wykorzystania nowoczesnej techniki i sprzętu. W taki sposób można „położyć” narciarstwo, choć nie stwarza to niebezpieczeństwa dla ruchu narciarskiego. Natomiast niebezpieczeństwa takie stwarzają:

- a) trasy i nartostrady, nie mogące w ogóle pomieścić masowego ruchu narciarzy wywiezionych w górę kolejką czy wyciągiem,
- b) trasy i nartostrady za wąskie, źle konserwowane, źle znakowane.

I tu dochodzimy do stwierdzeń zawartych w § 6 Kodeksu narciarskiego, dotyczących narciarskiego zagospodarowania terenu, w następującym brzmieniu:

- § 6 pkt 1. „Formy uprawianego narciarstwa decydują o sposobie zagospodarowania terenu.
2. Sport narciarski wymaga specjalistycznego zagospodarowania technicznego, jak trasy zjazdowe, slalomowe, biegowe i skocznie.
  3. Turystyka i rekreacja wymagają w zakresie zagospodarowania turystycznych szlaków narciarskich (w tym nartostrad), tras zjazdowych i biegowych oraz stoków narciarskich, urządzeń transportu linowego (kolejek i wyciągów), a nadto zaplecza noclegowego, gospodarczego (schronisk, stacji turystycznych, hoteli, pensjonatów i domów wczasowych) oraz zaplecza kulturalnego, wreszcie serwisu sprzętowego i informacji turystyczno-narciarskiej”.

Ważny temat poruszony jest obszernie w Kodeksie narciarskim w rozdziale IV pt. „Zasady działalności organizacyjnej zmierzające do zwiększenia bezpieczeństwa ruchu narciarskiego”, mianowicie w § 25 pkt od 1 do 9.

Tu przytoczyć należy — wciąż z punktu widzenia bezpieczeństwa i odpowiedzialności — treść § 25 pkt od 1 do 3:

- § 25: pkt 1. „Instytucje, przedsiębiorstwa, osoby, w których zarządzaniu, opiece znajdują się szlaki narciarskie: trasy sportowe, trasy popularne (rekreacyjne), zjazdowe i biegowe, turystyczne szlaki narciarskie (w tym nartostrady) oraz zagospodarowane stoki narciarskie, zobowiązane są do ich budowy, oznakowania, bieżących remontów i konserwacji.
2. Obowiązek budowy szlaków narciarskich, ich oznakowanie, bieżący remont i konserwacja w pobliżu urządzeń transportu linowego obciążają w zasadzie gospodarza urządzeń transportu linowego bądź władze administracyjne lub na mocy odpowiednich porozumień takie instytucje, jak np. park narodowy, PTTK, zakłady pracy.
  3. Stan zagospodarowania szlaków narciarskich powinien zapewnić bezpieczną jazdę narciarzom posiadającym kwalifikacje odpowiadające stopniowi trudności szlaku”.

Ryzyko i odpowiedzialność w stosunku do narciarzy, którzy ulegli wypadkowi w związku lub w wyniku złego zagospodarowania tras itp., w tym złego oznakowania, ponoszą, zgodnie z § 32 pkt 1 Kodeksu narciarskiego — „instytucja, przedsiębiorstwo, osoba, jeżeli na skutek rażących zaniedbań w zakresie ich działalności (..) nastąpił wypadek”. Jest to więc ryzyko ograniczone, skutkowe.

Otwarty jest jednak nadal problem podmiotu odpowiedzialności, jeżeli instytucja, w której gestii znajduje się nartostrada, nie ma ani finansów na konserwację, ani też wpływu na ograniczenie liczby narciarzy przewożonych kolejką. Wydaje się, że ryzyko istnienia takiej nartostrady (bo teoretycznie należałoby ją ze względu na zachowanie bezpieczeństwa ruchu narciarskiego zamknąć), obciąża właściwą radę narodową jako gospodarza terenu bądź GKKFiT.

Zagadnienie urządzeń narciarskich stanowiących o bezpieczeństwie ruchu narciarskiego, przy jego narastającej masowości w połączeniu z nowoczesną techniką i sprzętem, stanowi też temat sam dla siebie.

W ten sposób omówione zostały na podstawie tekstów Kodeksu narciarskiego

dwa dalsze elementy mające niewątpliwy wpływ na bezpieczeństwo ruchu narciarskiego, a mianowicie sprzęt i urządzenia narciarskie.

### 3. RUCH NARCIARSKI

Wszystkie zestawione dotychczas elementy stanowiące o bezpieczeństwie ruchu narciarskiego, o bezpieczeństwie narciarzy, mają — można by powiedzieć — charakter statystyczny.

Podobnie jak świetne kwalifikacje osobiste i techniczne, doskonały sprzęt itp. nie mają żadnego znaczenia dla narciarza, który nie uprawia narciarstwa, tak samo również brak kwalifikacji, brak szkolenia, trudne warunki terenowe czy śniegowe, zły sprzęt i złe nartostrady same przez siebie nie stanowią jeszcze niebezpieczeństwa.

Wymienione braki czy trudności konfrontują się najczęściej dopiero w ruchu, a wypadek jest w zasadzie zawsze wynikiem braku czy to niedopatrzenia po stronie podmiotu (narciarza) lub wynikiem braku, czy też nieprawidłowości po stronie przedmiotu (sprzęt, nartostrada). Jest rzeczą niewątpliwą, że wypadków w narciarstwie wyłączyć się nie da. Jest pewnikiem, że nie można osiągnąć idealnego i w pełni wszechstronnego przygotowania narciarza i terenu, po którym będzie się on poruszał.

W konsekwencji — a zwłaszcza w narciarstwie masowym — nacisk musi być położony na:

- a) prawidłową organizację samego ruchu narciarskiego,
- b) egzekwowanie wiadomości z tego zakresu od narciarzy.

Jest to jak gdyby druga warstwa problematyki bezpieczeństwa ruchu narciarskiego.

Znajomość i umiejętne stosowanie zasad ruchu narciarskiego dają realną szansę ograniczenia liczby wypadków do minimum, z możliwością przy tym zupełnego wyłączenia wypadków wynikających z kolizji.

Jeżeli wyjdzie się z założenia, że Kodeks narciarski — przy uwzględnieniu skali naszych możliwości — takie właśnie rozwiązanie narciarzom daje, to ciężar odpowiedzialności za umiejętność doboru szybkości, za prawidłowe wyprzedzanie, wymijanie, omijanie, za poprawne krzyżowanie kierunków jazdy, za umiejętne podchodzenie i zatrzymywanie się obciąża samych narciarzy, wzajem w stosunku do siebie.

Temat ten można by omawiać b. obszernie (uczynił to właśnie Kodeks narciarski), ale w niniejszym opracowaniu chodziło jedynie o wskazanie samego problemu i dlatego w uproszczeniu wystarczy stwierdzenie, że w sytuacji naszych nadmiernie eksploatowanych terenów narciarskich narciarz powinien zawsze brać pod uwagę: pierwszeństwo narciarza jadącego niżej i wolniej (oczywiście nie dotyczy to sportu), ruch prawostronny, zdrowy rozsądek i ostrożność.

### 4. ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRAWNA

Główną i najczęściej spotykaną konsekwencją „błędu w sztuce” narciarstwa, a co za tym idzie przyczyną odpowiedzialności za wypadek, jest uszkodzenie ciała u narciarza, który uległ wypadkowi.

Wypadek może być zawiniony:

- a) przez samego narciarza, który mu uległ,

- b) przez innego narciarza,
- c) przez osobę trzecią,
- d) przez instytucję lub osobę odpowiedzialną za zagospodarowanie terenu.

Wypadek może być również wynikiem przeszkody terenowej lub ukształtowania terenu albo rodzaju śniegu, na które narciarz nie był przygotowany, lecz za które nikt nie odpowiada.

Bez względu na to, czy narciarz, który uległ wypadkowi, ponosi za to winę, czy też wypadek nastąpił na skutek innych przyczyn, poszkodowany uzyskuje pomoc ze strony GOPR-u jako wyraz dbałości o bezpieczeństwo ruchu narciarskiego.

Sprawa jest bezproblemowa, jeżeli wypadkowi uległ ten, kogo obciąża za to wina; ponosi on wówczas pełne ryzyko za wypadek i za wszelkie wynikające z niego straty, nie mówiąc już o cierpieniach.

O wszystkich innych sytuacjach jest ogólnie mowa w § 31 Kodeksu narciarskiego, ujętych w sposób następujący:

- § 31: pkt 1. „Narciarstwo we wszystkich trzech jego formach, jak każda dziedzina życia społecznego, niesie za sobą usprawiedliwione konieczne ryzyko.
2. Kodeks narciarski, w oparciu o założenie ogólne oraz niezbędne definicje i określenia, zawiera zbiór zasad i reguł, których nieprzestrzeganie stanowi podstawę do przyjęcia przekroczenia usprawiedliwionego ryzyka po stronie narciarza oraz podstawę do przyjęcia przekroczenia zakresu praw i obowiązków po stronie instytucji, przedsiębiorstwa, osoby, w których zarządzaniu, opiece znajdują się poszczególne dziedziny narciarstwa, poszczególne urządzenia narciarskie.
  3. Kto, nie przestrzegając zasad i reguł zawartych w Kodeksie narciarskim, powoduje lub nawet nieumyślnie przyczynia się do powstania wypadku narciarskiego, ponosi za ten wypadek i jego następstwa odpowiedzialność przewidzianą w odpowiednich przepisach prawa karnego i cywilnego.
  4. Kto, nie przestrzegając zasad i reguł zawartych w Kodeksie narciarskim, sprowadza bezpośrednio niebezpieczeństwo powstania wypadku narciarskiego, ponosi z tego tytułu odpowiedzialność wówczas, gdy odpowiedzialność taka przewidziana jest w odpowiednich przepisach prawa administracyjnego”.

Kodeks narciarski stanowi swego rodzaju zestawienie „reguł gry”. Ponieważ gra jest zbiorowa, a narciarstwo coraz bardziej masowe, przeto jest oczywiste, że „reguły gry” powinny być wszystkim znane. Bez tego założenia nie ma możliwości rozsądnego, bezkolizyjnego, bezpiecznego rozwiązania ruchu narciarskiego. Dopiero więc za znajomością tych tzw. reguł gry idzie odpowiedzialność objęta przepisami prawa cywilnego, karnego czy administracyjnego. Zakłada się, że reguły te, stanowiące m.in. odrębny przedmiot wykładu na akademiach wychowania fizycznego, egzekwowane na wszelkich kursach instruktorskich, prezentowane narciarzom przy szkoleniu — są ogólnie znane. Jest to jednak założenie przeciwne logice, gdyż — i to musi niepokoić — Kodeks narciarski w swej treści uaktualnionej, zgodnej z zasadami międzynarodowymi, lecz uwzględniającej polską specyfikę gór i terenów narciarskich, nie może się od lat ukazać. Wbrew stanowisku Polskiego Związku Narciarskiego, GOPR-u, PTTK, poszczególnych urzędów wojewódzkich (np. Nowy Sącz) ewentualni wydawcy nie chcą zrozumieć, że koszty zbędnych wypadków narciarskich sięgają milionów złotych. Kodeks narciarski to nie tylko prawo (może zajmie się kiedyś tym problemem GKKFIT), to nie praca o charakterze naukowym, to nie beletrystyka. W konsekwencji obecnego stanu rzeczy łamanie nóg



i liczne inne uszkodzenia ciała nie budzą zainteresowań ze strony wydawców i właściwych gremiów oficjalnych. Odmienne niż w całym cywilizowanym świecie narciarskim jest to, jak dotychczas, sprawa prywatna poszkodowanych. Szkoda tylko, że koszty ponosi duża część społeczeństwa.

## **HUMOR SĄDOWY**

### UŚMIECHNIĘTA TEMIDA

1. W Ameryce: Bob Smith został skazany za szereg przestępstw kidnaperstwa na karę 563 lat więzienia. Po rozprawie odwoławczej obrońca wpada do celi skazanego i krzyczy: „Gratuluję serdecznie, karę obniżono do połowy!”.

2. Nie o to chodzi, czy kary mają być surowe czy łagodne. One mają być skuteczne.

3. Chcesz zwalczyć przeciwnika? Postaw siebie na jego miejscu.

4. Podwójna prawda. On w sądzie: „Żona od dziesięciu lat nie mówi do mnie ani słowa”. On w barze: „Od dziesięciu lat nie mówię do żony ani słowa”.

5. Pamiętaj obrońco, że sędzia chce, byś wygrał.

6. Nie bój się kontaktu z ludźmi marginesu społecznego. Oni wprawdzie mogą cię zgorzyszyć, ale ty możesz ich poprawić!

7. Ostrożny: Proszę kolegów, problem czy jest to tajemnica państwowa, jest ściśle tajny.

8. Warunkiem dobrej improwizacji jest świetne jej przygotowanie.

9. Dziś każdy człowiek, każdej grupy społecznej woli żyć w zgodzie z obrońcą.

10. Problem: Czy ja zawsze muszę rozumieć własne myśli?

11. W czasie kryzysu bądź oszczędny także w słowach.

12. Skutek w oderwaniu od chęci może mieć znaczenie tylko dla sądu.

13. Nie patrz po ludziach — zła i dobra szukaj w sobie.

14. Tolerancja ludzi, nietolerancja czynów!

15. Wysoki Sąd nie musi się składać z wysokich sędziów.

16. Świat odmłodniał: dawniej każdy był ode mnie starszy, dziś każdy jest młodszy.

17. Autentyczne: Panie mecenasie, trzeba go zmusić, by więcej zarabiał!

18. Gdy nie dasz się skusić, zyskasz szacunek kusiciela.

19. Temida działa na ślepo, bo ma zawiązane oczy; waży fakty na wadze, do której nie ma odważników; dzierży w ręku obosieczny miecz.

20. „Jak pan poznał, że nie jestem cywilem, chociaż noszę cywilne ubranie?” — „Nie zmienił pan wyrazu twarzy”.

21. Autentyczne: „Panie mecenasie, dostałam mały pokój z duplikacją.”

22. Przyjemne i zarazem smutne: Boję się, że wygram sprawę, w której całkowita słuszność przyznaje przeciwnikowi.

23. Przekonaj mnie siłą argumentów, a nie siłą głosu!

24. Chcesz zmniejszyć przestępczość? Zmniejsz liczbę zakazów!

25. Wywieszka: „Zakład zamknięty razem z właścicielem”.

26. Trzech ludzi musi umieć rozmawiać z człowiekiem: lekarz, ksiądz i adwokat.